

O BOWIĄZKI I PRAWA INSTYTUCJI PUBLICZNYCH I MEDIÓW W ŚWIETLE PRZEPISÓW POLSKICH I UNIJNYCH

Timothy Jones,
przedstawiciel Sekretariatu Rady Unii Europejskiej

- W ocenie władz Unii Europejskiej odnotowuje się coraz większą uwagę przywiązywaną do problemu terroryzmu.
- Co zmieniło się po ataku na Nowy Jork? Z pewnością uświadomiliśmy sobie, że mamy dziś do czynienia z terroryzmem nowoczesnym, masowym, a taki terroryzm wymaga odpowiedzi masowej i paneuropejskiej. Takie też podejście do zagadnienia uwzględnia „antyterrorystyczna strategia” UE, opierająca się na czterech filarach: prewencji, śledzeniu terrorystów, ochronie przed nimi oraz rozbudowywaniu zdolności do reagowania na ataki.
- Odnosnie do mediów należy podkreślić ich istotną rolę w filarze prewencyjnym, szczególnie jeśli chodzi o zapobieganie radykalizacji poglądów, które ostatecznie mogą popychać ludzi do aktów terroryzmu. Terrorysty są dziś w pełni świadomi, że równie ważne jak same ataki jest ich nagłaśnianie.
- Terroryzm jest dla Unii działaniem przestępczym, realizowanym w celach politycznych, i z pewnością cieszy się większą popularnością i akceptacją w tych krajach, gdzie nie są przestrzegane lub są znacząco ograniczane swobody obywatelskie i prawa człowieka, dlatego też zwalczanie terroryzmu powinno się również odbywać poprzez walkę na rzecz demokracji.
- Co dziś komplikuje politykę unijną wobec mediów w kontekście zagrożenia terroryzmem? Po pierwsze, wciąż toczy się dyskusja, czym jest terroryzm. Po drugie, dziś każdy może być dziennikarzem, każdy może relacjonować zdarzenia, mając do dyspozycji choćby telefon komórkowy czy kamerę wideo. Tak naprawdę nie wiemy więc, czym są media.

Istotne jest również to, że stale mamy do czynienia z wyścigiem mediów do newsa, każdy chce być pierwszy z informacją, każdy chce przyciągnąć uwagę. Media zarówno te profesjonalne, jak i amatorskie, konkurują ze sobą, a pośpiech sprawia, że wiadomości trafiają do społeczeństw bez redakcji, bez rzetelnej weryfikacji. To również sprawia, że problem wyrywa się spod kontroli i trudno jest mówić o odpowiedzialności za treści, które są publikowane. Poza tym pojawia się dylemat i pytanie – jak kontrolować media? Kiedy reagować i na jakiego rodzaju treści? Kiedy „uderzać” w terrorystów, kiedy opłaca się na przykład zdjąć jakąś radykalną stronę z sieci internetowej? Trzeba też zauważyć, że dynamiczny rozwój mediów sprawił, iż coraz trudniej jest regulować ich byt literą prawa, co także przekłada się na efekty walki z terroryzmem.

- Kolejna kwestia to dylematy rządów: czy być dla mediów źródłem informacji o działalności terrorystów i w jakim zakresie, kiedy informować i za pośrednictwem których mediów? Państwo nie może też zapominać o konieczności rzetelnego informowania społeczeństwa zarówno o zagrożeniach, sposobach przeciwdziałania im oraz ich unikania, jak też o swojej działalności w kontekście reagowania na ataki terrorystyczne.